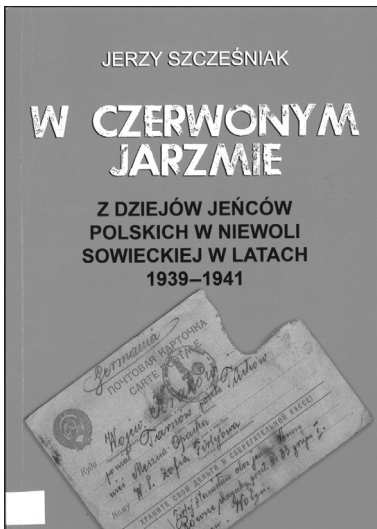


Jerzy Szcześniak, *W czerwonym jarzmie. Z dziejów jeńców polskich w niewoli sowieckiej w latach 1939–1941.* Wydawnictwo: Książka i Wiedza, Warszawa 2016, 199 s. + il.



W ostatnim czasie zauważalne jest coraz większe zainteresowanie losami polskich jeńców wojennych w niewoli niemieckiej i sowieckiej w czasie II wojny światowej przez ich rodziny, regionalnych badaczy amatorów, pasjonatów i miłośników historii. Do ostatniego grona osób zalicza się, jak sam przyznaje, autor recenzowanej publikacji Jerzy Szcześniak. W roku 2016 wyszła drukiem jego książka pt. *W czerwonym jarzmie. Z dziejów jeńców polskich w niewoli sowieckiej w latach 1939–1941*. Omówił w niej losy polskich żołnierzy, którzy w wyniku kampanii polskiej 1939 r. znaleźli się w niewoli sowieckiej.

Jerzy Szcześniak od paru lat prowadzi badania nad wspomnianym zagadnieniem i jest autorem kilku książek i artykułów. W roku 2012 opublikował interesującą monografię poświęconą jenieckiemu obozowi pracy Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (Narodnyj Komisariat Wnutriennich Dieł – NKWD) w Brodach w latach 1939–1941¹. Była to pierwsza kompleksowa próba odtworzenia dziejów tego miejsca odosobnienia dla polskich żołnierzy.

Recenzowana praca *W czerwonym jarzmie...* składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów i bibliografii. Całość wzbogaca dziesięciostronicowa kolorowa wkładka ilustracyjna ze zdjęciami i korespondencją pozyskaną od rodzin jeńców wojennych. Niestety w publikacji nie ma zakończenia, a także indeksów nazwisk i nazw geograficznych.

¹ J. S z c z e ś n i a k, *Brody. Jeniecki obóz pracy NKWD 1939–1941*, Warszawa 2012.

Tytuł książki J. Szcześniaka może sugerować, że zostały w niej przedstawione w sposób całościowy losy polskich żołnierzy w niewoli sowieckiej w latach 1939–1941. Po zapoznaniu się z treścią publikacji dowiadujemy się, że autor opisał jedynie dzieje pięciu ze 139 obozów jenieckich i dwóch zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy NKWD na polskich jeńcach wojennych. Tytuł książki nie jest precyzyjny, wprowadza czytelnika w błąd. Jerzy Szcześniak taką konstrukcję pracy wyjaśnia w następujący sposób: „O wyborze konkretnych lokalizacji obozowych i powiązanych z nimi historii spośród wielu, wielu innych zdecydowała reprezentatywność wspomnień dla całości poruszanego zagadnienia, dramaturgia przywoływanych w nich epizodów oraz położenie geograficzne” (s. 8). Znaczenie miały również walory turystyczne, o czym autor książki napisał w następnym akapicie. Taka argumentacja jest zaskakująca i na pewno oryginalna.

Autor do przedstawienia wybranych zagadnień zamieszczonych w książce wykorzystał głównie bazę źródłową w postaci relacji świadków i dokumentów zgromadzonych w Instytucie Hoovera Stanford University (USA). Dotarł do 116 indywidualnych ankiet byłych jeńców wojennych oraz do czterech zestawień zbiorczych. Informację tę umieszczono w przypisie pierwszym wstępu, choć powinna znaleźć się w tekście głównym. Ankiety przeprowadzono zgodnie z rozkazem z 19 grudnia 1942 r. gen. dyw. Władysława Andersa, dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie (APW). Miały one dostarczyć informacji o przymusowym pobycie polskich żołnierzy i osób cywilnych w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Biuro Historyczne APW przygotowało specjalny formularz, do którego autorowi recenzowanej pracy nie udało się dotrzeć, a jego treść odtworzył na podstawie relacji kpr. Bogdana Sadowskiego. Początkowo ankiety były wypełniane niechętnie, z dużą podejrzliwością. Gdy gen. W. Anders dowiedział się o tym fakcie, nakazał 23 lutego 1943 r. przyspieszenie prac², o czym autor nie pisze w swojej książce. Pierwsza wykorzystana w publikacji relacja została sporządzona 23 stycznia 1943, a ostatnia 31 marca 1943 r., czyli w okresie wyętej pracy personelu Biura Historycznego APW. Jerzy Szcześniak we wstępie nie zawarł informacji, w jaki sposób skorzystał ze wspomnianych relacji, czy był w Stanach Zjednoczonych Ameryki, czy sięgnął do kopii zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych, które dostępne są online.

² Zob. Instytut Polski i Muzeum im gen. Sikorskiego w Londynie, A.VIII.44/1, Dowództwo Armii Polskiej na Wschodzie, L. dz. 1554/Tjn./Hist./42, Sprawa ankiet z 23 II 1943 r.

Autor wykorzystał ponadto źródła archiwalne Ośrodka KARTA, Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, a także zbiory rodzinne. Zastanawiające jest, dlaczego nie dotarł do materiałów zgromadzonych w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. W zespole „Kolekcje osobowe i organizacje na uchodźstwie” znajduje się zbiór (KOL. 12) poświęcony polskim jeńcom wojennych w niewoli sowieckiej w czasie II wojny światowej. Najwięcej informacji można odnaleźć o zbrodni katyńskiej, ale znajdują się tam również wspomnienia żołnierzy przetrzymywanych w innych obozach na terenie ZSRR, które zapewne dostarczyłyby interesujących danych do recenzowanej publikacji. Całość uzupełnia czterostronicowa literatura przedmiotu, wśród której możemy znaleźć ważną bazę źródłową, jaką są opublikowane przez Wojskową Komisję Archiwalną materiały pochodzące z archiwów rosyjskich³.

Pierwszy rozdział pracy J. Szcześniaka poświęcony jest historii obozu jenieckiego we Włodzimierzu Wołyńskim. W czasie kampanii polskiej 1939 r. miejscowości tej bronili polscy żołnierze początkowo pod dowództwem gen. bryg. Kazimierza Sawickiego, a następnie gen. bryg. Mieczysława Smorawińskiego, skapitulowali 20 września, poddając się oddziałom Armii Czerwonej. Władze sowieckie zorganizowały w mieście tym obóz jeniecki, który jak zaznacza autor, był obozem tymczasowym, choć w moim przekonaniu i po zapoznaniu się z przytaczanymi relacjami sądzę, że był to obóz przejściowy. Czytając ten rozdział można dostrzec brak zapanowania nad zebranymi i przytaczanymi źródłami. Niepotrzebnie w tekście głównym w nawiasach wtrącane są sygnatury archiwalne. Tworząc obraz obozu we Włodzimierzu Wołyńskim, autor przytacza osobno siedem relacji jeńców wojennych, zamiast na ich podstawie zrekonstruować funkcjonowanie tegoż obozu. Podobne rozwiązania stosuje w pozostałych częściach książki.

Kolejny rozdział dotyczy obozowego punktu zdawczo-odbiorczego, istniejącego od końca września 1939 do 10 lipca 1941 r. w Kamieńcu Podolskim. Autor przybliży najpierw losy miasta przed rozpoczęciem kampanii polskiej 1939 r., a następnie opisuje funkcjonowanie obozowego punktu, w tym również bardzo złe traktowanie jeńców przez funkcjonariuszy NKWD. Obóz zlikwidowano po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej, która rozpoczęła się 22 czerwca 1941 r.

³ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, red. nauk. W. Materski i in., t. 1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny: sierpień 1939–marzec 1940*, Warszawa 1995; t. 2: *Zagłada: marzec–czerwiec 1940*, Warszawa 1998; t. 3: *Losy ocalałych: lipiec 1940–marzec 1943*, Warszawa 2001; t. 4: *Echa Katyń: kwiecień 1943–marzec 2005*, Warszawa 2005.

Rozdział trzeci traktuje o obozie pracy NKWD w miejscowości Oleśko, który został zlokalizowany w zbudowanym na przełomie XVI i XVII w. zamku, gdzie urodził się król Jan III Sobieski. Gdy w 1939 r. trafili do niego polscy żołnierze, były tam fatalne warunki. Zamek splądrowały wojska sowieckie, pomieszczenia zostały zniszczone, panowało przeludnienie, chłód, zaduch, brakowało bieżącej wody, a jeńcy byli wykorzystywani do ciężkiej pracy przy budowie drogi.

Następny rozdział dotyczy tragicznej historii obozu w Skole/Świętosławie. Przywołane zostały dwie nazwy miejscowości, które były blisko położone obok siebie, ponieważ autorowi na podstawie dostępnych relacji jeńców nie udało się ustalić, gdzie konkretnie zlokalizowany był ten obóz. Z zebranych wspomnień wyłonił się tragiczny obraz polskich żołnierzy, którzy byli tam przetrzymywani. Musieli pracować bardzo ciężko w kamieniołomach za głodowe racje żywnościowe, dochodziło do wielu śmiertelnych wypadków. Ponadto ich sytuacja pogorszyła się po agresji III Rzeszy na ZSRR. Władze sowieckie zarządziły ewakuację obozu najpierw pieszo, a następnie transportem kolejowym do obozu jenieckiego w Starobielsku. Trwająca kilkanaście dni podróż odbyła się w katastrofalnych warunkach. Jeńcy nie dostawali pożywienia, wody, nie wypuszczano ich z wagonów, narażeni byli na niemiecki ostrzał i doświadczali złego traktowania przez konwojentów. Po dotarciu na miejsce stanem polskich żołnierzy zszokowani byli nawet miejscowi funkcjonariusze NKWD. Według relacji konwojenci w związku z tym zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Należy podkreślić, że w tym rozdziale, jak i pozostałych, transport jeńców pomiędzy obozami jest przedstawiony szczegółowo.

Dzieje obozu jenieckiego w Czerlanach zostały przybliżone w rozdziale piątym. Placówka ta powstała w kwietniu 1941 r., a istniał do ataku III Rzeszy na ZSRR. Polscy żołnierze do niej skierowani pracowali przy budowie pasów startowych lotniska wojskowego oddalonego o jeden kilometr.

Wszystkie wymienione obozy jenieckie łączy kilka kwestii, a mianowicie: powstały w miejscowościach, które przez rozpoczęciem kampanii polskiej 1939 r. leżały (poza Kamieńcem Podolskim) w granicach II Rzeczypospolitej; polskich żołnierzy przetrzymywano tam w bardzo złych, wręcz nieludzkich warunkach, wykorzystywani byli oni do katorżniczej pracy; wszystkie te miejsca zostały zlikwidowane po 22 czerwca 1941 r., a to wydarzenie było początkiem jeszcze straszniejszej gehenny w postaci wielokilometrowych marszów do innych obozów, podczas których funkcjonariusze NKWD dopuszczali się wielu zbrodni – znęcania się czy mordowania jeńców wojennych. Może byłoby lepiej, gdyby Jerzy

Szcześniak przywołał podobne argumenty we wstępie, kiedy wyjaśniał dlaczego opisał historię akurat tych obozów jenieckich.

Kolejne dwa rozdziały recenzowanej książki dotyczą zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy NKWD i Niemców na polskich jeńcach wojennych w Zborowie i w okolicach miejscowości Krywoszyjinci i Skwira. Rozdziały te powstały na podstawie wcześniej opublikowanych artykułów J. Szcześniaka, które ukazały się w „Kurierze Galicyjskim”⁴. Część poświęcona wydarzeniom w Krywoszyjinci i Skwirze została oparta na wydanej w 2015 r. jego książce o korespondencji Stanisława Firleja, jednej z ofiar nalotu niemieckiego lotnictwa na konwój kolumny polskich jeńców z różnych obozów⁵. Autorowi udało się uzupełnić, jak sam twierdzi, te wydarzenia o nowe, jak choćby o listę ofiar niemieckiego nalotu.

Każdy rozdział książki wzbogacony jest krótkimi biogramami jeńców wojennych, którzy byli autorami relacji bądź zostali w nich wymienieni. Trzeba podkreślić ten aspekt recenzowanej pracy, ponieważ nie było to łatwe zadanie.

Chciałbym się również odnieść do warstwy językowej książki. Według mojej oceny język pozostawia wiele do życzenia, i nie czyta się jej płynnie, a ma to związek z niepanowaniem nad zebranymi i przytaczanymi źródłami. Rażąco jest ponadto stosowanie wyrażen pejoratywnych, jak np. na stronie 9 – „w Sowietach”, a na stronie 122 – „Sowiet” i „Sowieciarzy”. W książce zdarzają się również literówki i zauważalna jest niekonsekwencja w stosowaniu skrótów. Tytułem przykładu na s. 13 autor wspomina Wołyńską Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kańskiego, nie zamieszczając w nawiasie czy w przypisie jej skrótu. Czyni to dopiero na następnej stronie, choć już pod koniec s. 15 stosuje nazwę: Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii, co każe się domyślać, że chodzi o szkołę wołyńską, a trzeba pamiętać, że w latach 1937–1939 istniała jeszcze Mazowiecka Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Józefa Bema.

Podsumowując, należy podkreślić, że praca mimo zastrzeżeń, o których wspomniano uprzednio, a należy także wymienić jeszcze kwestię zamieszczenia przypisów nie u dołu strony, lecz na końcu każdego rozdziału, co utrudnia czytelników korzystanie z nich, jest bez wątpienia

⁴ J. S z c z e ś n i a k, *Mord w Zborowie*, „Kurier Galicyjski” 2012, nr 19, s. 18–19; i d e m, *Gdzie są mogiły z dawnych lat?*, „Kurier Galicyjski” 2014, nr 20, s. 22–23. Niezrozumiałym jest, dlaczego autor w swojej książce nie zamieścił informacji o stronach, na jakich artykuły te znajdują się.

⁵ I d e m, *Najukochańsza Żono, Zosińko! Stanisław Firlej. Listy z niewoli sowieckiej*, Warszawa 2015.

publikacją wartą odnotowania, zawiera informacje o losie polskich jeńców wojennych w kilku wybranych sowieckich obozach jenieckich w latach 1939–1941. Autorowi na podstawie dostępnych materiałów, głównie wspomnieniowych, udało się w pewnym stopniu odtworzyć historię obozów we Włodzimierzu Wołyńskim, Kamieńcu Podolskim, Olesku, Skole/Świętosławie, Czerlanach, czy przypomnieć o dwóch strasznych zbrodniach popełnionych przez funkcjonariuszy NKWD w Zborowie i Krywoszyjinci-Skwirze. Wątki poruszone w recenzowanej książce do tej pory nie cieszyły się zainteresowaniem badaczy tejże problematyki, a J. Szcześniakowi udało się zrealizować zakładany we wstępie cel:

„Autor żywi nadzieję, że dzięki przedstawionym w recenzowanej książce wydarzeniom powszechniej wiadomym stanie się to, że temat polskich jeńców wojennych w 1939 roku w Sowietach [sic!] nie ogranicza się tylko do zbrodni katyńskiej. Dzięki tej wiedzy wspomniane wyprawy będą mogły być nie tylko pretekstem do zadumy nad tym, co osobiste, [...] ale także nad tym fragmentem historii owych miejsc, mało znanych nie tylko turystom, lecz także wielu polskim i ukraińskim przewodnikom” (s. 9).

Losy polskich żołnierzy, którzy w latach 1939–1941 nie byli przetrzymywani w obozach specjalnych NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, wymagają dalszego zgłębienia tematu, ponieważ jeszcze wiele kwestii nie zostało ustalonych i zbadanych, a recenzowana publikacja może się do tego przyczynić.

Bartosz Janczak